GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 256. W Piątek dnia 1. Listopada. 1839.

Wiadomości zagraniczne.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 23. Października.

Zagadnienie pod względem uwolnienia Don Carlosa podług tego, jak dzisiaj powszechnie twierdzą, już rozstrzygnięto; posłano mu jego do Salzburga wizowane paszporta. Wznowią się zapewne przy téj sposobności wszystkie owe obwinienia ze strony oppozycyi, z któremi przy uwolnieniu Xiężny Berry i Xięcia Ludwika Napoleona występowała, chociaż się pokazało, że okazana wówczas wspaniałomyślność rządu nie wydała złych skutków.

Moniteur parisien pisze co następuje: „Król Hollenderski rządy Królowéj Hiszpańskiéj uznał. Dawniejsze stósunki między obydwoma państwami znowu przywrócone.

Kuryer francuzki odpowiada na wczorajszy artykuł Dziennika sporów: «Niechaj tylko ten dziennik twierdzi powtórnie, że ucieczka Don Carlosa dobrowolnéj wyrównywa abdykacyi, że Xiążę ten wszelką w zrokoszowanych prowincyach stracił powagę i że prowincye te nic więcéj dla niego nie uczynią. Wszystkie te i tym podobne twierdzenia tylko czcze frazesa. Nie trzeba o Hiszpanii sądzić podług zwyczajów i myśli Francyi; jest to kraj, który logice ustawicznie kłamstwo zadaje. Nic nie jest tam stanowczém, ani klęska, ani zwycięztwo. Traktat z Bergary uspokoił wprawdzie prowincye Baskijskie, ale Cabrera, którym zupełnie pogardzają, ma 20,000 wojska pod bronią, 4 warowne miejsca i zasoby na długi czas. Dziennik sporów, jak się zdaje, sam się obawia, iżby wojna wśród takich okoliczności wywołana, jeszcze przez lat kilka potrwać mogła. ««Jeżeli czekać chcecie (powiada) dopóki Hiszpania całkiem nie będzie uspokojona, tedy Don Carlosa na wieczne skazać musicie uwięzienie.«« Niechaj się Dziennik sporów w tym względzie uspokoi. Wojna domowa w Hiszpanii ustanie, skoro ten, którego za sprawcę jéj poczytywać trzeba, tyle będzie miał stałości albo dobréj chęci, iż rozkaże, żeby ustała. Ale rozkazu tego nigdy nie wyda, skoro go teraz na wolność puszczą.«

Temps, wbrew powyżéj podanemu doniesieniu, utrzymuje, że Don Carlos dopiero po poddaniu się Cabrery paszporta swoje otrzyma.

Ami de religion potwierdza wiadomość, że X. Opat Rennault, którego Panna Adele Leroux w kościele zabić chciała, w skutek badań sądowych w téj sprawie dostał pomie-

szania zmysłów i do szpitalu chorych zawieziony został.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 22. Października.

Jutro odbędzie Królowa w parku windsorskim w przytomności Xiążąt Ernesta i Alberta Sasko-Koburgskich, znajdujących się ciągle w towarzystwie N. Pani, i w towarzystwie świetnego sztabu wielki przegląd wojska. Już się na Tajnéj radzie miano układać względem zaślubienia Królowéj z Xięciem Albertem, i gazety twierdzą, że wypadek ten, o którym Izby zaraz po zagajeniu zawiadomią, nastąpi w końcu Marca, albo na początku Kwietnia. Parlament tymczasowo na odbytém dziś w południe tajném zebraniu gabinetowem od 24. b. m. do 12. Grudnia odroczono i przed Lutym nanowo zwołany nie zostanie, wyjąwszy, gdyby nieprzewidziane jakie okoliczności przyspieszenia wymagały.

Przed swoim wyjazdem z Anglii przepędził jeszcze Pan Brunow kilka dni u Xięcia Wellingtona na zamku Walmer-Castle.

Xiążę Bedford, głowa rodziny Russellów, umarł w niedzielę rano w letniém swém mieszkaniu w Szkocyi. Urodzony dnia 6. Lipca 1766 przeżył 73 lat. W Marcu 1802 r. spadł na niego tytuł xiążęcy po śmierci brata jego Francisa, piątego Xięcia Bedfordskiego. Zmarły obecnie Xiążę dwa razy wstępował w śluby małżeńskie; z pierwszéj swéj małżonki, córki Wicehrabiego Torringtona, pozostawia trzech synów, Margrabiego Tavistocka, właściwie Barona Howlanda, teraźniejszego Xięcia Bedford, Lordów Jerzego i Johna Russellow; a z drugiéj, córki Xięcia Gordona, która go przeżyła, 10 dzieci. — Miał on pięć tytułów parowskich. Xiążę i Hrabia Bedford, Margrabia Tavistock, Baron Russell Cheneys, Baron Russell Thornhough i Baron Howland Streatham. Był kawalerem orderu Podwiązki, Tajnym Radzcą, Rekorderem Bedfordskim, Dyrektorem angielskiego Instytutu, patronem Instytutu Russelskiego i Doktorem prawa. — Należał on, jak wiadomo, do najgorliwszych Whigów; dochody jego roczne podają na 250 do 260,000 funt. szterl. Teraźniejszy Xiążę urodził się 1788 i ma obecnie 51 lat; w 1822 roku został Parem pod tytułem Barona Howlanda, a poprzednio reprezentował przez kilka lat w parlamencie hrabstwo Bedford. Od roku 1808 ma za małżonkę najstarszą córkę Hrabi Harringtona, damę honorową N. Pani, i z nią spłodził jednego tylko syna, teraźniejszego Margrabię Tavistocka, liczącego 31 lat. Z mieniem i dobrami domu Russellów odziedzicza także teraźniejszy Xiążę i polityczne zasady swego zmarłego poprzednika.

Wczoraj i jeszcze dziś rano krążyła wieść, że Lord Brougham przez nieszczęśliwy przypadek życie utracił, a dzienniki wszelkich barw, trzymając się zasady: de mortuis nil nisi bene, już swoje długie kolumny pochwałami mniemanego zmarłego zapełniły. Te nawet gazety, co dawniéj najbardziéj dyplomatyka tego siekły, ledwo się na słowa zdobyć mogły, aby godnie zdolności jego i przymioty ocenić. Tak tedy Ex-kanclerz ma przyjemność, jaka się podobnież jego dawniejszemu koledze i staremu przyjacielowi, Panu Scarlettowi, niegdyś wydarzyła, że się jeszcze za życia dowiedział, co o nim po śmierci powiedzą, albowiem własnoręczny list jego naocznie okazuje, że istotnie jeszcze żyje i spokojnie na wawrzynach swoich zasypiać może. Wieść niosła, że wyjechał na przechadzkę z zamku swego Brougham-Hall; w tém konie się rozbiegały i pojazd wywróciły, przyczém Lord Brougham miał się pod koło dostać, albo uderzony kopytem życie zakończyć. I dziś jeszcze rano tak dalece wieści téj wierzono, że dzienniki poranne przytaczają najdrobniejsze szczegóły tego nieszczęśliwego wypadku, wyjęte, jak powiadają, z listu towarzysza Lorda Brougham na owéj przejażdżce, Pana Shafto do Pana Montgomorego. Lecz dzienniki wieczorne zbijają tę pogłoskę, a G l o b e w następujący opisuje sposób cały ten wypadek podług listu Lorda Broughama: »Lord Brougham siedział w pojeździe z Panem Leaderem, znanym członkiem parlamentu, i Panem Shafto wraz z małżonką tegoż, którego do siebie w gościnę był zaprosił, gdy oś pękła, konie się zbiegały a pojazd się wywrócił. Lord Brougham i jego towarzysze jednak szczęśliwie ocaleli i tylko postylion mocno, ale nie niebezpiecznie poraniony. Człowiek bez czucia, który przez rozsianie téj fałszywéj pogłoski z umysłu tak serdeczny i powszechny żal wzbudził, znajdzie zapewne zasłużoną nagrodę w pogardzie publicznéj.« M o r n i n g H e r a l d przyznaje temu mniemanemu zmarłemu przyjemną i ślachetną postawę, chociaż go dawniéj zawsze jako na oślep biegnącego i działającego szaleńca wystawiał. Za okazaniem się dziś wieczorem fałszywości wieści takowéj, szydzi K u r y e r z pospiechu, z jakim „Morning Chronicle« dziś rano o godzinie wpół do siodméj śmierć tego strasznego przeciwnika Ministeryum zwiastowała, który teraz znowu na jéj przestrach zmartwychwstał. — Ale S u n powiedział: »Jeszcze on żyje, a dopóki żyje, posiada jeszcze wolność niepokonaną, ponieważ on jest ostatnim z rodu Tytanow, a jego nieporównana czynność miała zawsze na celu

najwyższy interes ludzkości. Nie dla siebie on to, ale dla nas gardził uciechami życia, i całe dni na pracy przepędzał. Zaciągnęliśmy względem niego dług, z którego mu się nigdy wypłacić nie zdołamy.«

Hiszpania.

Angielski Globe umieścił obszerne pismo korrespondenta swego z Madrytu z dnia 11. Października, z którego tu tylko następujące przytaczamy wyjątki: «Z pisma oficera jednego od armii północnéj dowiedziałem się niestety! że między starém wojskiem Królowéj i przeszłymi na stronę Izabelli karolistami nie bardzo dobre panuje porozumienie, kiedy pierwsi z zazdrością na to spoglądają, jak karolistom pod względem racyi, żołdu i obuwia pierwszeństwo przed nimi dają. Stało się to już powodem nieprzyjemnych sprzeczek, tak dalece, iż wojsko to trzeba było rozlokować. W stolicy taż sama panuje zazdrość między urzędnikami cywilnymi, obawiającymi się, żeby karoliści ich nie wyrugowali, którzy dotychczas tylko ukradkiem do urzędów przypuszczeni bywali. Zazdrość takowa bardzo szkodliwe skutki za sobą pociągnąć może. — Wczoraj uroczystość urodzin N. Królowéj Izabelli II. z wielką obchodzono okazałością. — Podczas kiedy Xiążę Vitoryi w Saragossie proklamacye wydaje, karoliści w Chelvie 3ch rozstrzelali gwardzistów narodowych, ponieważ ci w potocznéj rozmowie z tém się odzywali, że pokój wkrótce na całym półwyspie przywrócony będzie. Jeżeli dłużéj jeszcze czas mitrężyć, adressy przyjmować i na nie odpowiadać, bale zwiedzać i w kościele Nuestra Senora del Pilar msze słuchać będzie, karoliści więcéj jeszcze gwardzistów rozstrzeliwać będą. W Morelli codziennie przeszło 2000 ludzi około fortyfikacyi pracuje, magazyny pełne żywności i wszystkie poczyniono przygotowania, aby długotrwały stawiać opór i fortecy téj tak dzielnie bronić jak przeciw Oray. Oficerowie i żołnierze cieszą się nadzieją, że równie tyle a może jeszcze więcéj oficerów i żołnierzy trupem położą, niż wówczas w wyłomach. Cabrera dnia 2. był w Rabdalos i wielką liczbę zakładników do Morelli wyprawił. Na trakcie zachodnim w bliskości Talavery de la Reina ukazały się bandy rozbójników.

Austrya.

Z Wiednia, dn. 23. Października.

Podług ostatnich wiadomości z Konstantynopola, nastała tam pod względem dyplomatycznym zupełna cisza. Głównem siedliskiem układów jest obecnie Londyn a stamtąd też oczekują różne poselstwa w Konstantynopolu na instrukcye swoje. Pogłoski o traktacie między Francyą i Mehmedem Ali (który znowu zupełnie wyzdrowiał) i o powstałych stąd nieporozumieniach między Lordem Ponsonby a Admirałem Roussin upowszechniły się w Konstantynopolu. Dla tego też mówiono tam o bliskiém odpłynięciu eskadry angielskiéj z Besica-Bay. W stolicy spokojność nie doznała przerwy, ale pożar, który fabrykę fessów pochłonął, przypisywano intrygom, chcącym razem z zawojem i stary system przywrócić.

Niebawem po przybyciu tu JO. Xięcia Metternicha Poseł nasz przy dworze Petersburskim, Hr. Ficquelmont, uda się tamże na miejsce urzędowania swego.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z dnia 29. Października zawiera między innemi doniesienia o zmianie taxy lekarstw i o cenie pijawek; — następujące doniesienie o chorobach bydlęcych: Pomiędzy owcami w Wielkich Łęgach i Zieminie pow. Kościańskiego, i w Schlagentin pow. Poznańskiego, w Osowie powiatu Wrzesińskiego, w Kiszewie pow. Obornickiego, i w Krzywym lesie pow. Bukowskiego, w Brennie pow. Wschowskiego, w Uścięcicach, Zgodzie, Sznyfinie i Szewcach pow. Bukowskiego, w Bukowcu ptu Obornickiego, w Baranowie pow. Poznańskiego, w Wojnieszu, Gniewowie, Kuschen, Prauschwitz, Chelkowie i Kurzéj górze pow. Kościańskiego, i w Grodzisku pow. Wschowskiego wybuchła ospa naturalna, dla czego wsie rzeczone dla owiec, wełny, ostréj paszy i mierzwy zostały zamknięte; — następujące doniesienie o nowosiedlinach: na gruncie dóbr do głównéj włości Borzęciczek pow. Krotoszyńskiego należących, powstały dwa nowe folwarki, z których jeden, między wsiami Kaczową górką, Wrotkowem, Mokronosem i Bułakowem leżący, otrzymał nazwę Ludwigshof, drugi zas, między wsiami Suśnią, Unisławem i Ustkowem położony, nazwę Wronowo. Założona na territorium Trzebowa pow. Krotoszyńskiego kolonia nazwaną została Zorawiniec; — doniesienie, że owdowiała, Pani Beata z Freyerów Klemt w Kalawie darowała tamecznemu katolickiemu kościołowi 50 Tal.; — deklarowanie zbioru wina i następujące kroniki osobiste: Weterynarz 2éj klassy Jan Bogumir Kliem osiadł w Środzie; aptekarz 2éj klassy Karol Benjamin Rothe z Poznania w miejsce aptekarza 2éj kl. Ernsta, dotychczasowego prowizora apteki

Knechtla w Grodzisku, potwierdzony prowizorem rzeczonéj apteki.

W Anglii wszystko ma wartość w miarę procentu. — Na ostatniém, roczném zgromadzeniu nowego cmentarzowego towarzystwa w Londynie, przewodniczący akcyjonaryjuszóm, zagaił posiedzenie w sposób następujący: »Z wielkiem ukontentowaniem donoszę wpanom o pomyślnym wypadku, że pogrzeby na naszym cmentarzu w roku bieżącym w dwójnasób były liczniejsze, niżeli w roku przeszłym.«

Sen urzeczywistniony. — Pewien korespondent donosi z Mnichowa, co następuje: Opowiem wpanu rzeczywisty wypadek, który się tu wydarzył, a który zapewna niejednemu psychologowi do rozmyślania stanie się przedmiotem. Pewna uboga tutejsza familija miała 36 dzieci, z których dwadzieścioro jeszcze po dziś dzień żyje. Nie masz wprawdzie w tém nic dziwnego, że się córce téj familii numera śniły; ale że się jéj śniło pięć numerów otoczonych złotem blaskiem tak doskonale, iż dziewczyna ocknąwszy się ze snu, wszystkie pamiętała i wszystkie, jakie miała pieniądze na nie postawiła, w tém już jest coś osobliwego. Pięć numerów tych wyszło zupełnie w tym samym porządku, w jakim się śniły dziewczynie, a loteryja wypłaciła jéj ośmnaście tysięcy złr. Teraz pytam się, jakim organem dusza zaglądnąć może w przyszłość, którą tylko najdowolniéjszy przypadek rządzi? albo, niemaszż istotnie w świecie żadnéj przypadkowości, jestże wszystko w porządku już przygotowane, i tylko nam się pomału z czasem w objawę wyposrodnia?

Teatr Miejski.

Często już wynurzane życzenie tutejszych miłośników teatru ujrzenia na scenie Poznańskiéj przedstawień baletów sławnych i znakomitych tancerzy, ziściło się nareszcie; albowiem w przyszłą niedzielę, d. 3. i we wtorek d. 5. Listopada, tylekrotnie już w pismach publicznych sławione i nader liczne towarzystwo tancerzy baletowych i charakterystycznych pod przewodnictwem Pana Müllera z Wiednia, obejmujące grono powabnych tancerek i tancerzy solo, w przejeździe swym do Petersburga, na teatrze tutejszym przedstawienia swe dawać będzie. Mający być w niedzielę d. 3. Listopada przedstawiony balet «Gabinet maryjonetek i Automaty Bajaderek" w 2ch oddziałach, odznacza się przed wszystkiémi reprezentacyą tańców Bajaderek, oraz narodowych polskich, francuzkich i wschodnich, przyczém uważamy, że kostiumy nadzwyczaj przepyszne i gustowne. Reprezentacye tego licznego grona baletmistrzów według jednozgodnego zdania gazet zagranicznych, zachwycają widzów urokiem swoim, a ząd téż poszło, że zwykle już kilka dni przed ich przybyciem wszystkie bilety były rozkupione. Referent pospiesza więc i naszéj publiczności uwagę na tak dobrane grono tych artystów uniżenie zwrócić. B—y.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	D. 30. Październ. 1839. r.					
	od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	26	9	2	2	6
Zyta	1	—	—	1	1	3
Jęczmienia dt.	—	18	9	—	23	3
Owsa dt.	—	16	—	—	17	6
Tatarki dt.	—	27	6	1	—	—
Grochu dt.	—	27	6	1	2	6
Ziemiaków dt.	—	9	—	—	10	—
Siana cetnar	—	19	—	—	20	—
Słomy kopa	4	10	—	4	15	—
Masła garniec	2	—	—	2	2	6
Spirytusu beczka	13	15	—	13	20	—